

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 70 mk. niem.

Filja w Tczewie: ul. Dworcowa 29/30.

Numer pojedynczy 150 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty 1000 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnośnikiem do domu. Pod opaską 1500 marek niemieckich. W innych krajach 2500 marek niemieckich.

OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 90.00 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 300 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 450 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty z odnośnikiem przez listowego 2950 mk. pol. Pod opaską 3600 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassabischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ulica Wspólna; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 200 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 750.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 1000.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Telefon Redakcji i Administracji 1781 i 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassabischer Markt 21.

Czecho-Słowacja przyłączy się do akcji francusko-belgijskiej.

Drezno, tel. wł. Gaz. Gd. Wskutek utrudnień, jakie Niemcy stawiają Czechom w utrzymaniu komunikacji kolejowej między Francją i Czechami oraz wskutek uniemożliwienia im eksportu węgla i innych towarów po przez terytorium niemieckie wysunęła się niespodziewanie na pierwszy plan kwestja uczestniczenia w sankcjach również i rządu czecho-słowackiego.

Z Czech nadchodzą tu alarmujące wieści o zarządzanej mobilizacji i o wszelkich przygotowaniach do transportów wojska. Wyruszenie wojska czecho-słowackiego na terytorium niemieckie zostanie powstrzymane — o ile Niemcy zejda w najbliższych dniach ze swego opornego i prowokacyjnego stanowiska. Przedstawiciel rządu czecho-słowackiego w Berlinie ma jeszcze w ostatniej godzinie skierować się do rządu niemieckiego z werbalną notą i zwrócić mu uwagę na fatalne skutki czynionych Czecho-Słowacji utrudnień.

Ciężki los polskich robotników w Niemczech.

Berlin, 5. 2. (AW.) „Dziennik Berl.” porusza ciężki los polskich robotników sezonowych w Niemczech, częstokroć za pół darmo wysługujących się agrariuszom i wzywa rząd polski albo do zawarcia umowy emigracyjnej z rządem niemieckim, albo w razie odmowy ze strony Niemiec do szczelnego zamknięcia granic dla robotników sezonowych, tudzież skierowania ich do państw przychylniejszych Polsce, jak Francja, Danja, Austria i Belgja.

Znowu narady o rozbrojeniu.

Warszawa, 5. 2. (AW.) Dnia 10-go bm. odbędzie się w Genewie posiedzenie komisji rozbrojeniowej Ligi Narodów. Polskę reprezentować będzie Zdzisław Lubomirski. Prawdopodobnie uda się tam również Janusz Radziwiłł.

Zgon działacza górnośląskiego.

Katowice, 4. 2. (PAT.) Znany działacz polski na Górnym Śląsku poseł do sejmiku pruskiego i do sejmiku prowincjonalnego, ks. dr. Wayda zmarł w sobotę, przeżywszy lat 73, w Wielkich Hajdukach, skąd musiał uchodzić ze swej parafii przed terror niemieckim. Pogrzeb ma się odbyć we środę o g. 10 rano. Pierwotnie miał celebrować nabożeństwo żałobne administrator ks. Hlonda, jednak nie będzie mógł tego uczynić z powodu zjazdu biskupów, który ma się odbyć we środę w Warszawie.

Układy polsko-włoskie.

Rzym, 5. 2. AW. Układ polsko-włoski w sprawie nafty stanowiący klauzulę dodatkową do konwencji handlowej, zawartej w okresie konferencji genueńskiej, będzie w najbliższym czasie ratyfikowany przez parlament włoski. Układ ten oddaje w eksploatację firmom włoskim, na dogodnych dla Polski warunkach, pewne terytoria naftowe w zagłębiu Boryslawskim.

Znowu katastrofa na Górnym Śląsku.

Zalanie kilku kopalń.

Katowice, 5 II. (PAT.) W sobotę 3 bm. wezbrana Brynica przerwała w oddaleniu 800 metrów na południe od kopalni Saturn swój zachodni brzeg i szerokim strumieniem popłynęła w kierunku zachodnim ku kopalni Knoff (oddział kopalni Laurahuette). Między Brynicą a kopalnią Knoff znajduje się szyb Szakay II, przez który rzeka wlała się do kopalni Knoff około 5 po południu. Do godz. 10 wieczorem kopalnia ta, której najniższy poziom leży w głębokości 222 metry, była zalana aż do 70 metrów poniżej miejsca wchodowego. Dnia 4 bm. około godz. 2 i pół nad ranem woda dostała się z kopalni Knoff do kopalni Fanny, a przez nią mniej więcej o tej samej porze do kopalni Ficinus I. (Oddział kopalni Laurahuettegrube). Tegoż dnia po południu

woda dostała się do kopalni Richterschaft, zagrożone są zaś trzy inne kopalnie. Zalogą zawczasu zaalarmowana wyjechała z kopalni Knoffa z wyjątkiem dwóch maszynistów, którzy zginęli. Akcję ratunkową rozpoczęły zaalarmowane kopalnie w miejscu przerwania brzegu przez sypanie tamy przed szybem Szakay. Gdy zamiar ten się nie udał, Tow. Ver. Koenigs- u. Laurahuette przeniosło akcję ratunkową w samo miejsce przerwania brzegu nad Brynicą. Akcja ratunkowa trwa dalej bez przerwy i prowadzoną jest z ogromną intensywnością. Produkcja zatopionych kopalń Knoff, Ficinus i Fanny wynosiła 5500 ton, ilość robotników około 3800, produkcja miesięczna kopalni Richterschaft wynosiła 75 000 ton, ilość robotników około 4500.

Położenie bez wyjścia.

Żłudne nadzieje niemieckie.

Berlin, 5 II. (AW.) Na kongresie partyjnym śląskiej socjalnej demokracji prezydent Reichstagu Loebe powróciwszy z Ruhry wygłosił mowę, oświadczając, że pod koniec lutego zaledwie kilku jeszcze znajdzie się Niemców, którzy nadal będą wierzyli w możliwość znalezienia wyjścia z katastrofalnego położenia, podczas gdy inni oddadzą się depresji widząc, że

polityka wypełnienia doznała fiaska wskutek francuskiego aktu gwałtu. Wszelkie nadzieje na interwencję Ameryki lub Anglii są iluzją. Nadzieje zaś pokładane w Rosji równają się pragnieniom nowej beznadziejnej wojny na Wschodzie i Zachodzie. Niema powodów do przypuszczeń, by gabinet socjalistyczny mógł się prędkiej porozumieć z Francją.

Ludendorffa witają mianem zbrodniarza.

Berlin. (Tel. wł. Gaz. Gd.) W sobotę wieczorem przybył generał Ludendorff do Klagefurtu, aby uczestniczyć tam w zebraniu niemiecko - nacjonalistycznego Związku ziemiańskiego. Na dworcu oczekiwało Ludendorffa kilkuset robotników niemieckich, którzy powitali go okrzykami: Zbrodniarz! Morderca! Rzeźnik! Kat! itp. Również i w czasie jazdy Ludendorffa samochodem do hotelu rzucono pod adresem Ludendorffa jak najbardziej

obelżywe okrzyki. Po przybyciu do hotelu urządzono Ludendorffowi wrogą demonstrację. W nocy przyszło do starcia między robotnikami a organizacjami nacjonalistycznymi. Socjaliści zażądali natychmiastowego wydalenia Ludendorffa z miasta i zagrozili, że jeżeli żądaniu ich nie stanie się zadość, wtedy nie będą brać odpowiedzialności za spokój i porządek w mieście.

Zawarcie układu litewsko-niemieckiego.

Podpisanie nastąpi w Berlinie.

Królewiec. (Tel. wł. Gaz. Gd.) W przeciwieństwie do tego, co podawały przed kilku dniami germanofilskie i lewicowe dzienniki, przynosi oficjalne „Echo Kowieńskie” wysoce ciekawą wiadomość, że najprawdopodobniej jeszcze przed 15 lutego zostanie podpisany między rządem litewskim a rządem niemieckim handlowy układ oraz układ w sprawie odszkodowań za straty, które Litwa poniosła podczas wojny. Dokładny tekst układu podany zostanie dopiero po podpisaniu go w Berlinie.

Według innych informacji, nadeszłych tu wprost z litewskiego ministerstwa spr. zagr. nie było między rządem litewskim a rządem niemieckim nigdy najnijszego nieporozumienia co do treści układu, podpisanie jednak opóźniło się dlatego, że przewodniczący delegacji litewskiej poseł Szaulis zniewolony był wyjechać w ważnych sprawach do Rzymu, a poseł litewski w Berlinie Sidsikauskas uczestniczyć musiał w obradach Ligi Nar. w Paryżu.

Dziś ciąg dalszy rewelacji z jaskini gry!

Nareszcie walka przeciw paskarstwu rolników.

Warszawa, 5. 2. (AW.) Na najbliższym posiedzeniu komisji sejmowej do walki z drożyzną będzie rozpatrywana sprawa rozciągnięcia ustawy o zwalczaniu drożyzny na producentów rolnych, których jak wiadomo ustawa ta dotychczas nie obejmuje.

Wiele wynosi zadłużenie Polski?

Warszawa, 5. 2. AW. Według ostatnich obliczeń, przedłożonych komisji skarbowo-budżetowej, zadłużenie we-
Polski z dniem 1 stycznia rb. wynosiło 760 miliardów i 596 milionów, czyli według kursu w tym dniu 8,2 fr. szwajcarski, na głowę. Zagraniczne długi Polski według notowań genewskich z dnia 1 stycznia rb. wynosiły 1 miliard 519 milionów ffr. szwajcarskich, czyli 54,3 fr. szwajcarskie na głowę. Całkowite zadłużenie Polski wynosi na głowę 62,5 fr. szwajcarskich, podczas gdy we Francji 3353 franki. Długi polskie zagranicą wynoszą w Ameryce 984 miliony, we Francji 356 mil., w Anglii 111 mil., we Włoszech 20 mil., wszystko we frankach szwajcarskich. Reszta drobniejszych długów przypada na Holandję, Norwegję, Szwecję, Danję i Szwajcarję.

8 bankowców
rutynowanych

4 korespondentki
z praktyką bankową

3 elewów
z wykształceniem wyższej szkoły

przyjmie zaraz lub później

BANK PRZEMYSŁOWCÓW

Oddział w Gdańsku

Langgasse 57/58

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	38,850	42,000
Marki (niem.)	0,85	(pol.) 115

Zwrot w polityce Ukraińców we Wschodniej Małopolsce.

Jeszcze w ostatnich dniach niemieckie pisma gdańskie ogłosiły tendencyjny telegram biura Wolffa o nowych zaburzeniach we wschodniej Małopolsce. Jest to sztuczne rozdmuchiwanie nie znaczących wypadków z rekrutami ukraińskimi, którzy pod wpływem alkoholu w kilku miejscowościach wywołali awantury. Zaburzenia nie miały tła szerszego a tam, gdzie zbyt gwałtowną przybrały formę, stłumiono je przy pomocy miejscowych posterunków żandarmerji.

Według pism lwowskich sprawa separatystycznego ruchu ukraińskiego jest już w stanie likwidacji.

Interesujących informacji o ruchu tym udziela „Kurjer Lwowski”:

Lata 1919 i 1920 wyrzuciły na Zachód dwie fale emigracji ukraińskiej.

Jedną to Naddnieprzańcy. Z kraju po katastrofie armji „ukraińsko-halińskiej” (lata 1919) uciekły masy całe: zbrojne na teren b. zab. rosyjskiego, nad Dniepr, by tam wprost setki tys. zmarnieć, cywilne do — Wiednia. W Wiedniu oparł się rząd „Zachodniej Ukrainy”, z głową swą dr. Petruszewiczem. Po Austrii i po Czechach rozsypani się emigranci, szczególnie po Czechach, skąd prowadzili (i prowadzą) agitację antypolską.

„Rząd zachodnio-ukraiński” robił wielką politykę. Bardzo wielką: układał się z bolszewikami i z kontrewolucją rosyjską, ze sferami ententy i z organizacją antykoalicyjną gen. Ludendorffa, płał się po biurach międzynarodówek socjalistycznych, jak i potężnych trustów naftowych, słowem strzygł i goił, byle przeciw Polsce i byle znaleźć jakiś mająk dla utrzymania nastroju nieprzejednanej irredenty wśród ogółu ruskiego.

Obecnie sytuacja Petruszewicza zachwiała się i cała koncepcja wiedeńska poczęła tracić gwałtownie grunt pod nogami. Co prawda nic nie zaszkodziło macherstwu politycznemu, ochrzczoneму „ZUNR” różne, mniej jasne, sprawy natury ściśle osobistej, które zmusiły do przekształcenia „rządu” ten w ścisły koncern familijny, od Petruszewicza do Sefezinki. Ale skąd inąd, nie od wewnątrz, przyszło wstrząśnienie zbyt mocne.

Akcja wydobywania finansów dla „Zunru” skończyła się fiaskiem. Placówki ukraińskie straciły charakter dyplomatyczny, dzięki, po części, staraniom przedstawicieli naszej Rzpłtej, a zwłaszcza czujnego nader na tem polu pisma Lasockiego we Wiedniu. Lecz najsilniej poderwały

wiarę w celowość usiłowań petruszewiczowskich upadek systemu germanofilskiego w Europie, upadek akcji Lloyd George’a, a zwycięstwo polityki francuskiej. Gazety ruskie z wściekłością piszą.

Zabrakło emigrantom sił do elektryzowania gazeta niemiecka, trzeźwiej zapatrująca się na pracę rewanżową nacjonalizmu pruskiego.

Zabrakła emigrantom sił do elektryzowania społeczeństwa ruskiego w kraju.

Emigracja uległa wysileniu. Uległa rozkładowi masy. Tak: masy, gdyż na emigrację poszło zbyt wiele czynników niewyrobionych, nic nie umiejących i zupełnie apolitycznych. Kilkunastoletni student przedzierzgnięty na dyplomata, djak grający rolę wyższego urzędnika, wreszcie człowiek wogóle bez zajęcia z tytułem, ofiara armji ukraińsko-halińskiej: oto typy, które tułając się zagranicą, w bezczynności zdemoralizowały i siebie i innych, hartowniejszych może. Chłopczyzna i prostaczek zażęknili do domu, a tzw. wojskowy, wmówiwszy w siebie, że musi zrobić się jakąś wojnę, począł knuć wewnętrzną rewolucję przeciw „dekownikom”.

Rzucono hasło: oczyścić emigrację z tłumu ludzi przypadkowych, zostawić tylko jednostki poważne i odpowiedzialne, czyli sam tylko szczupły „centr” rządowy, tylko delegację irredenty.

Prasa polska zawsze wskazywała na potrzebę zlikwidowania emigracji rosyjskiej, zwłaszcza na potrzebę spacyfikowania awanturników pseudowojskowych, których garnęli do siebie taskawie Czesi. Istotnie, każdy, kto chciał wracać do domu, do roboty, każdy kto, jako obywatel Rzpłtej poprosił o paszport, dostawał go w naszych konsulatach.

Na czele reemigracji ma stanąć ks. metropolita Szeptycki. Wraca ten niefortunny konwiwojażer w mitrze, wraca z bratem Klemensem. Lecz pono, dzięki interwencji Watykanu, wraca bez zastrzeżeń, wraca nie złożwszy żadnych gwarancji. Jeżeli to prawda, nie tęgie świadectwo wystawiają sobie ci, którzy wpuszczają z powrotem do kraju pana, zmęczonego agitacją za tzw. pożyczką petruszewiczowską w Ameryce.

Chodzą słuchy, że Petruszewicz układa się nieoficjalnie z Polską o powrót do kraju. On sam chce zostać i bawić się w prezydenta republik w Wurstelpratrze, ale jego owieczki mają wrócić cało do

kraju. Nie wierzymy w takie układy. Kto nie ma na sumieniu zwykłej zbrodni, może zawsze wrócić, a ze zbrodniarząmi nie ma układów. Niech zlikwidują emigracyjny rząd „Zunru”, wtedy w kraju pomówimy z sobą. Demokracja nie może zezwolić ani na stanowienie o narodzie bez niego ani na dyktaturę, jakichś mafji zagranicznych, tajnych rządów itp.

W kraju opinia ruska masy apolitycznej, opinia 90 proc. narodu, była zawsze przeciw szopkom emigranckim, od polityki tej odwracali się nawet nauczyciele i księża, dlatego Rusini od pewnego czasu gromili inteligencję wiejską, że wpada w „bezczyność”, czyli, że nie bawi się w awantury hajdamackie. Obecnie hasło „dość masowej emigracji” rzuca i ruska partja, tzw. „trudowicy”, na łamach swego „Wistnyka”. Oczywiście nie należy sądzić, że ugoda zwyciężyła w komitecie partji. Ci wszyscy Baczyńscy, Fedorcowy itd. są dalej za polityką nieustępliwości, ale za realną polityką, za trzeźwym sądem i — czystymi rękoma.

Zmiana taktyki wywołała burzę, opozycję. Mylili się ktoś, kto by wnioskował o powadze opozycji z wielkiej ilości burd i awantur honorowych. Wystarczy powiedzieć, że robi ten huczek „nieprzejednany” stronnictwo-mieszczanstwa ukraińskiego. Gdzie jest to mieszczaństwo. Fikcja i tylko fikcja. Na stronnictwo nie wystarczą nawet ci, zbyt liczni, paskarze ruscy, zrekrutowani z napedzonych urzędników, ci pseudoprzemysłowcy i pseudohandlowcy ukraińscy. Aż wierzyć się nie chce, że ci popiecznicy ks. Szeptyckiego (ks. Kunicki jest zauszniakiem metropolity) ci „mieszczanie”, to tatar Petruszewicza przeciw krajowym krytykom jego taktyki.

Włos przeciw mianowaniu Anglika w. Komisarzem w Gdańsku.

Paryski korespondent „Rzeczpospolitej” dowiaduje się, że uchwałę Rady Ligi Narodów, mocą której Wysokim Komisarzem W. Miasta Gdańska mianowany został Mac Donnell, poprzedziła żywa wymiana zapatrzywań poza oficjalnem posiedzeniem Rady Ligi. Mianowicie Włochy wystąpiły z zastrzeżeniami, by wprowadzono zasadę, iż placówki Rady Ligi na Bałtyku mają spoczywać w rękach angielskich. Mianowanie Komisarzem Gdańska po raz trzeci z rzędu osobistości narodowości angielskiej, równa się petryfikacji wpływów angielskich na Morzu Bałtyckiem. Mimo tych zastrzeżeń

Rada Ligi mianowała ostatecznie Komisarzem Mac Donnella, biorąc pod uwagę również jego wysokie kwalifikacje.

Orgia zer... Budżet sowiecki wynosi 2,000.000.000.000.000

Przed trzema miesiącami emisja banknotów rządu sowieckiego dosięgła astronomicznej ilości cyfry: kwadryliona rubli papierowych. Zawrotna ta cyfra podnosiła się w ciągu trzech miesięcy tak, że liczba papierków rublowych w Rosji dochodzi w tej chwili do 2 kwadrylionów rb. (2.000.000.000.000.000).

Polacy w Zagłębiu Ruhry.

Prasa francuska nie przestaje zajmować się zagadnieniem położenia Polaków, osiadłych w Zagłębiu Ruhry.

W jednym z ostatnich numerów paryskiej „La Lanterne” znajdujemy znów większy artykuł na ten temat, zatytułowany: „Nieprzyjaciele i sprzymierzeńcy, w Zagłębiu Ruhry żyje 250 000 emigrantów polskich, których gorący patriotyzm zbliża do Francuzów”. W artykule tym czytamy, co następuje:

„W chwili, gdy poczęły się rozwijać wypadki w Zagłębiu Ruhry zwróciliśmy uwagę, że wśród różnych czynników, wchodzących w grę w tej sprawie, należy uwzględnić fakt obecności chodzenia polskiego. Obecnie podawano w Ruhre robotników i górników pojemny dalsze informacje w tej interesującej kwestji.

„W statystyce Związku Górników w Essen z września 1922 r. liczba robotników polskich w Zagłębiu Ruhry wykazana jest w wysokości 52.708. Jeżeli do tej liczby dodamy około 20.000 robotników zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym i zważywszy, że większość górników i robotników polskich jest żonata i posiada rodziny, to bez przesady możemy oznaczyć liczbę ludności polskiej w Zagłębiu Ruhry na 250.000 osób.

„Ludzi tych, rozproszonych po całym Zagłębiu, charakteryzuje pewna jednolitość. Dzienniki i stowarzyszenia polskie w Ruhre przyczyniły się w decydującym stopniu do zachowania w nich głębokiego poczucia pochodzenia i polskiego charakteru narodowego”.

STANISŁAW TYNC.

Popularne wydawnictwa historyczne.

Komuna o historii — mistrzyni życia staje się istotnie komuną, jeśli się z dziejów wydziera na ślepo nauki i bezmyślnie pragnie je stosować do współczesności. Ale nikt nie zaprzeczy, że zrozumienie, ale rzetelne, t. zw. „ducha dziejów”, t. zn. umiejętność wczucia się w tradycję, aby nie łamiąc jej, żywy z nią nawiązując kontakt, prowadzić czyny ludzkie po prostej, uczciwej linii rozwojowej, że zdolności ocenienia ogromu pracy kulturalnej przeszłości, a więc i naszej, tak wielu z nas obce, że umiejętność wzniesienia się, i w życiu bieżącym, ponad bóle i radości chwili i spojrzenie na wypadki z perspektywy i przeszłości i przyszłości, że to wszystko idzie ze znajomości historii, ze znajomości czystej, bezstronnej, „niezaburzonej błędów przypomnieniem, niepodkopanej nadziei zbudowaniem”.

A niestety u nas, w Polsce, nie grzeszy się tą znajomością. Stąd powitać trzeba z uznaniem te zwłaszcza dzieła historyczne, które nie schodząc z poziomu rzetelnych prac naukowych, pisane przez najlepszych znawców przedmiotu, równocześnie dla każdego są przystępne. Mam tu na myśli przede wszystkim wydaną od przeszło roku: Historyczną Bibliotekę Składnicy Pomocy Szkolnych. (Warszawa), zainaugurowaną doskonałą rozprawką prof. Stan. Zakrzewskiego: Mieszko I. jako budowniczy państwa polskiego.

Nie będę się zajmował omawianiem wszystkich; ograniczę się do wyliczenia niektórych: Wyszyły więc dotąd tomiki następujące: Jakubowski: Dzieje Litwy. —

Gąsiorowska: Polska na przełomie życia gospodarczego (1764—1830). — Maliszewski: Organizacja powstania styczniowego. — Baudouin de Constenay: Zarys historii języka polskiego. — Rutkowski: Sprawa włoskańska w Polsce w w. XVIII i XIX — z dziejów polskich, a z historii obecnej. — Krecmar: Kwestja agrarna w starożytności. — Arnold: Wyprawy krzyżowe. — Handelsmann: Zjednoczenie Włoch. — Gorzycki: Powstanie państwa greckiego w w. XIX. — Sobieski: Rewolucja angielska (Oliver Cromwell).

Poruszają te tomiki — jak z zestawienia widać — zawsze zagadnienia żywotne, ciekawe, takie, o których każdy inteligentny obywatel coś wiedzieć powinien.

Uwagę zwrócić pragnę na tomik Chadyńskiego: Reformacja w Polsce, dalej: Pisma polityczne Wielkiej Emigracji (aut. M. Stecka), przede wszystkim jednak wymienić trzeba dwa ostatnie tomiki. Są to: Ed. Grabowskiego: Rozwój zaludnienia w Polsce i St. Kutrzeby: Sejm walny dawnej Rzeczypospolitej polskiej. W pierwszej mieści się omówienie ostatniego spisu ludności z 1921 r. i jego uogólnienie, zwłaszcza odnośnie do gęstości zaludnienia. Na szerokim tle bogatego materiału porównawczego stara się autor ująć i sformułować pewne ciekawe zjawiska populacyjnej, jak np. urbanizację na koszt wzrostu wsi (exodus ruralis), zwłaszcza pewnych okolic Polski, a z nich znów wyprowadza pewne wnioski co do spraw społeczno-ekonomicznych. Oświetlenie tych spraw, sprostowanie pewnych utartych poglądów na mocy materiału statystycznego — to cenna wartość tej niewielkiej zresztą książeczki.

Druga jest jeszcze ciekawsza; poznać ją winien każdy inteligentny Polak, gdyż zaiste słuszne są słowa przedmowy: że

dziś „powinno wzrosnąć zainteresowanie dla parlamentarnego życia i jego form”, że powinno się obeznać z naszym dorobkiem dziejowym w tej dziedzinie, aby „ochronić choć w drobnej jakiejś części naszą przyszłość od... błędów... przeszłości”. Historia sejmów polskiego od jego zawiązków aż do upadku niepodległości jest treścią tej pracy. Warto z niej podnieść, że sejm polski dzieje początkowe są bliźniaczo podobne do rozwoju parlamentu angielskiego. Ale niestety linie ich rozwoju aż do końca 16 w. równoległe, rozchodzą się, aby w Anglii osiągnąć szczyt rozwoju parlamentaryzmu, tak podziwianego w całej Europie, a u nas schodzić coraz niżej. Smutno jest dowiedzieć się również, że sejm nasz nie zdobył się w ciągu niemal czterowiekowego istnienia na dzieła ogromne, doniosłe, na świetne plany polityczne: Były czyny nawet znaczne, jak nadewszystko Unja lubelska, jak unifikacja państwowa, dość sprawnie przeprowadzona, jak opór przeciw niepotrzebnym planom dynastycznym Wazów, były porywy piękne, jak w drobnej tylko części dokonana „egzekucja praw” za Zygmunów, ale wykazuje też historia sejmów braki i wady niemałe, jak np. doprowadzenie do wycofania się miast z udziału w życiu politycznym, stałe słabe odróżnianie czynności ustawodawczych od administracyjnych (co i dziś się przejawia), brak, aż do końca istnienia Rzpłtej, rozsądnego regulaminu obrad, który doprowadził do straszliwej gadatliwości i do wiązania posłów t. zw. instrukcjami sejmikowymi (dziś nie województwa, ale za to partje krepują swobodę myśli i czynów posłów), a którego wreszcie i nadewszystko rezultatem przekłete: liberum veto, którego dzieje i praktykę rozjaśnia autor porzą-

dnie, rozpraszając różne tarte o niem, a fałszywe sądy. I oto tych niedomagani rezultat był ten, że wreszcie sejm i jego znaczenie upadło kompletnie (w wieku XVIII): „Forma życia sejmowego była nie już niezdarna, ale wprost rozpaczliwa”. I tylko Sejm Czteroletni i Konstytucja Majowa uratowały go w opinii narodu od „tego potępienia, jakie na niego chciano już wydać bez odwołania”.

Te choćby momenty, wydobyte z księżeczek, wskazują jasno, że dzieje Sejmu pol. nie stanowią księgi już zamkniętej, nie zasługują na schowanie ich do lamusa pamiątek, ale że niektóre przejawy jego życia mają wciąż jeszcze żywotność swoją i stanowią dobitne memento i dla dzisiejszego pokolenia.

Uzupełnieniem tego tomiku o sejmie jest wydana przez tę księgarnię broszura M. Handelsmanna: Konstytucje polskie, która jest rozszerzoną, 3-ciem wydaniem dawniejszych jego: „Trzech Konstytucji”. Sam tytuł wskazuje treść; pozwala ona śledzić rozwój naszego, przerwanego w r 1832, konstytucjonalizmu aż po Konstytucję marcową, której tekst pomieszczono tu również.

Skoro już mowa o najnowszych, obliczonych na szersze koła czytelnicze, wydawnictwa historyczne, to wspomnieć trzeba o zainicjowanej przez księg. E. Wendego (Tow. wyd. „Ignis”) serii „Dokumentów historycznych”. Dotąd wyszły: „Magna charta libertatum”, „Capitulare de villis” (Rozp. o posiadłościach wiejskich) i „Wies polska” I. Bardzo zgrabna okładka zewnętrzna, naśladująca średniowieczne księgi, czynią je ozdobą każdej biblioteki. Są one zaś cenne i dla uczonych i przystępne dla laików. Tekst łaciński dokumentu, przekład i glosy marginesowe — oto ich treść.

W dalszym ciągu autor omawianego artykułu wspomina, że na początku polska emigracja robotnicza organizowała się w stowarzyszeniach religijnych, które były gorąco popierane przez niemiecki kler katolicki, ale wkrótce się okazało, że celem tego poparcia było pozyskanie robotników polskich dla polityki centrum niemieckiego, które, jak wiadomo, opiera się w pierwszym rzędzie na żywiołach katolickich.

Należy przypomnieć, że Niemcy nigdy nie traktowali ze zbytnią życzliwością emigrantów polskich, jakkolwiek samych sprowadzali do Rzeszy. Od roku 1899 żądano od nich znajomości niemieckiego w piśmie, jeżeli chcieli znaleźć zatrudnienie w lepiej płatnych zawodach.

„La Lanterne” kończy swe wywody następującą uwagą:

„Nie można dokładnie przewidzieć, jakie będzie zachowanie Polaków w Zagłębiu Ruhry w ciągu najbliższych tygodni. Trzeba przyznać, że sytuacja ich bardzo drażliwa (très delicate). Są oni Polakami z pochodzenia, ale tem niemniej są oni traktowani przez Niemców, jako poddani niemieccy. Nie możemy więc żądać od nich zajęcia stanowiska, któreby w przyszłości naraziło ich na srogie represje. Ale możemy liczyć na ich neutralność, a to jest także nie bez znaczenia”.

Z uwagi tej wynika, że nasi sojusznicy francuscy zdają sobie doskonale sprawę z polską górnictwa polskich w Zagłębiu Ruhry i w sprawie tej zajmują właściwe stanowisko.

Z głosów prasy. Gdzie jest postęp a gdzie wsteczność.

Posel Zamorski w „Gońcu Krakowskim” zastanawia się, jaki obóz należy obdarzać mianem wstecznego, a jaki mianować postępowym.

„Walka nowożytna rozgrywa się między nacjonalizmem, a klasowością. Którzy z tych dwu kierunków jest postępowy, a który wsteczny czyli reakcyjny?”

Klasowość jest pojęciem starym jak świat.

„Klasowem jest społeczeństwo brahmańskie, klasowem było państwo Egipcjan i Hebreów, klasowem stary Rzym, klasowa cała Europa aż do ostatnich dni”.

Celem walki klasowej jest zaprowadzenie jednej warstwy, czy klasy nad inną. Gdy rewolucja francuska walczyła o prawa człowieka, to

„Dziś chcą nas pod fałszywym płaszczykiem postępu wtargnąć z powrotem w naiciemniejszą epokę średniowiecza. Dla człowieka, który zdobył już równość demokratyczną jest rzeczą również wstrętą dyktatura szlachty czy dyktatura proletariatu — bo on chce pozostać człowiekiem, a nie popaść w niewolę. Nie tytuł i pochodzenie tyrańca jest tu kamieniem obrazy, lecz tyranja. Wszelkie panowanie klasy nad inną jest sprzeczne z demokracją, a więc zacofane, wsteczne, reakcyjne”.

„Ostatnia wojna światowa była pierwszą wojną nacjonalizmu przeciw imperjalizmowi. Nacjonalizm zwyciężył ale nie wypowiedział jeszcze swego ostatniego słowa: on tylko zdobył sobie równouprawnienie między wielą innymi zasadami, na których opiera się prawo międzynarodowe. Tylko zwycięstwu tej nowej najnowszej zasady, zawdzięcza Polska swoją niepodległość i zjednoczenie”.

Wbrew syktomowi klasowemu „nacjonalizm głosi harmonię społeczną, pomoc zawodom słabszym, doskonały rozwój społeczeństwa-narodu we własnym narodowym państwie”.

Nacjonalizm jest wykwitem najnowszych czasów, jest nowym, bo opartym na równości demokratycznej i jedynie moralnym, bo wymaga poświęcenia korzyści osobistych i stanowczych dla dobra całości.

Demokratyczny nacjonalizm może tylko wznieść społeczeństwo na nowy stopień doskonałości przez uniknięcie rozkładu i waśni.

Lecz ma on potężnych wrogów, od-

du. Ci dla jakichś tajemniczych celów tkwią przy odwiecznych systemach klasowego ustroju społeczeństw i wciąż jeszcze zapewniają, że są przedstawicielami postępu.

Bardzo ciekawa i znamienita statystyka.

Berlin. Wychodzące tu antysemickie pismo „Deutsches Wochenblatt” zamieszcza bardzo charakterystyczną i znamienitą statystykę, sporządzoną na podstawie urzędowych zestawień bolszewickiej Rosji, z której wynika, że od dn. 7 listopada aż do początku 1922 roku straconych zostało w Rosji:

1) 815 000 chłopów, 2) 193 990 robotników, 3) 260 000 żołnierzy, 4) 58 000 policjantów, 5) 11 000 oficerów policyjnych, 6) 54 000 oficerów, 7) 9 000 lekarzy, 8) 6 000 profesorów i nauczycieli, 9) 12 900 właścicieli dóbr, 10) 1 215 duchownych, 11) 28 biskupów, 12) ani jednego żyda. Wszyscy straceni czy to przez rozstrzelanie, czy przez powieszenie, są Rosjanami i nie było wśród nich ani jednego żyda. Władza rosyjska ma obecnie skład następujący:

Rada komisarzy ludowych ogólna liczba 23 — w tem żydów 17, czyli 77 proc. Komisja wojenna ogólna liczba 43 — w tem żydów 33, czyli 77 proc. Komisarjat dla spr. agr. ogólna liczba 16 — w tem żydów 13, czyli 81 proc. Komisarjat dla finansów ogólna liczba 30 — w tem żydów 24, czyli 80 proc. Komisarjat dla sprawiedl. ogólna liczba 21 — w tem żydów 20, czyli 95 proc. Komisarjat dla oświaty ogólna liczba 53 — w tem 42 żydów, czyli 79 proc. Komisarjat dla pomocy społecz. ogólna liczba 6 — w tem żydów 6, czyli 100 proc. Komisarjat dla robót publ. ogólna liczba 8 — w tem żydów 7, czyli 88 proc. Posłowie bolszewickiego Czerwonego Krzyża w Berlinie, Wiedniu, Warszawie, Budapeszcie, Kopenhadze ogólna liczba 8 — w tem żydów 8, czyli 100 proc. Komisarze prowincjonalni ogólna liczba 23 — w tem żydów 21, czyli 91 proc. Dziennikarze prowincjonalni ogólna liczba 41 — w tem żydów 41, czyli 100 proc. Z ogólnej liczby 100 komisarzy sowieckich jest 88 żydów. Z rządowych dziennikarzy nie ma ani jednego chrześcijanina — są sami żydzi, natomiast między milionami skazanych nie było dotąd ani jednego żyda. Bardzo to zaiste znamienne i charakterystyczne cyfry.

Co słyhać na Pomorzu?

— Toruń. (Eksplodja.) Przed kilku dniami, o godz. 18-iej nastąpiła z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn w jednym z bloków ko-szar gen. Halera (63 p. p.) eksplozja, wskutek której załamały się dwa sufity. Straż pożarna przy pomocy wojska wydobyla z pod gruzów dwóch zabitych, dwóch ciężko i 5 lekko rannych żołnierzy. Dochodzenia i śledztwo w pełnym toku.

—* (Odnaki za długoletnią, wierną służbę w rolnictwie.) Na liczne wnioski pracodawców postanowiła Pomorska Izba Rolnicza wydawać odnaki i to dyplomy, medale, broszki i krzyże. Po 10-letniej służbie nadany będzie dyplom, po 20-letniej dla mężczyzn medal brązowy, dla kobiet broszka, po 30-letniej dla mężczyzn srebrny medal, dla kobiet krzyż srebrny. Kto służy przy wojsku a wraca do tego samego pracodawcy, temu poprzedni czas pracy się wlicza. O odznaczeniu ogłasza się w „Kłosach” i „Der Landbund”. Odnaki wręczają się w dożynki, na Boże Narodzenie, Nowy Rok itd. Za nader gorliwą służbę 30-letnią może nastąpić nawet odznaczenie państwowe.

— Wąbrzeźno. (Brylantowy jubileusz kapłański.) W dniu 27 czerwca br. swój 65-letni jubileusz kapłaństwa (brylantowy) obchodzi ks. prałat dr. Połomski kanonik honorowy, proboszcz w Wąbrzeźnie.

— Skarszewy. (Tanie kamienie do budowy portu.) Prezes kółka rolniczego w Skarszewach p. Wagner z Komierowa pracuje od pewnego czasu w kierunku wykluczenia pośredników przy transakcjach handlowych, gdyż osobnicy ci przyczyniają się do wzrostu drożyzny w znacznej mierze. Kierując się powyższą zasadą, p. Wagner proponował władzom nabywanie kamieni do budowy portu w Gdyni, które dotąd sprowadzano za pośrednictwem handlarzy z dalekich stron, wprost od tutejszych, w okolicy zamieszkujących właścicieli ziemskich, u których leżą olbrzymie masy kamieni. Np. p. Hulewicz posiada tyle kamieni, że możnaby niemi wybudować cały port. Staraniem p. W. wszyscy okoliczni obywatele ziemscy, posiadający 1000 mtr. kamieni zamierzają oddać rządowi co najmniej 10 mtr. bezpłatnie.

Sądzimy, że odnośne czynniki rządowe a rzyszają z powyżej nadmienionej obywatelskiej oferty, przez co zaoszczędzą olbrzymie sumy dla skarbu państwa.

—Puck. (Znaleziona łódź.) Starostwo ogłosiło, że dnia 29-go grudnia 1922 wyrzuciły bałwany morskie przy Helu łódkę, długości 5 mtr. bez wszelkich znaków. Właściciel jej powinien się do 20-go lutego b. r. zgłosić do tutejszego Urzędu dla Rozbitków, gdyż po upływie tego terminu łódka zostanie sprzedana.

— Wejherowo. (Z Rady miejskiej.) Do prezydium Rady miejskiej wybrano p. p. dra Panką przewodniczącym, Szulca zastępcą przewodniczącego, Kosińskiego sekretarzem, Magnusa zastępcą sekretarza.

Na posiedzeniu Rady rozważano sprawę subwencji dla Towarzystwa Czytelni Ludowych w Wejherowie. Wniosek usadzał radny ks. prof. Partyka, zaznaczając, że T. C. L. dopiero teraz wstawiło taki wniosek, gdy już poszczycić się może dodatnimi rezultatami swej pracy. Pieniądzy potrzebuje Towarzystwo na rozszerzenie zakresu swej działalności, gdyż oprócz biblioteki i czytelni, które już istnieją, ma powstać w Wejherowie muzeum, które mieścić będzie okazy z przeszłości naszej. Urządzenie takiego muzeum i opieka nad niem pochłonie znaczne fundusze, pomimo, że wiele okazów już jest zapewnionych. Magistrat uchwalił na ten cel pół miliona marek, co też Rada miejska zaakceptowała z tem zastrzeżeniem, że później uchwali jeszcze dalsze fundusze na cele Towarzystwa, które w krótkim stosunkowo czasie tak wiele zdziślało dobrego dla ogólnej oświaty na Kaszubach. Z uznaniem podnieść należy, że uchwała ta przesłała jednogłośnie, do czego przyczynili się radni ze stanów robotniczego, którzy prawie zawsze z ochotą uchwalają pieniądze na cele kulturalne. Z powodu niebywałych cen za węgiel uchwalono znów znaczną podwyżkę za gaz, bo wynoszącą 1200 marek za metr kubiczny i obowiązującą już od 1 lutego. Rzeźnicy, którzy z dnia na dzień podwyższają ceny za mięso, także od 1 lutego płacić będą musieli za ubój w rzeźni stawki o 150 proc. wyższe, gdyż jak stwierdzili radni miejscy prawie jednogłośnie, niskie dotąd opłaty za ubój nie miały żadnych wpływów na ceny mięsa.

Przy omawianiu sprawy założenia piekarni miejskiej dowiedziano się ciekawych rzeczy na temat lichwy piekarzy. Konsum urzędniczy, placąc za centnar metryczny maki 117 tysięcy marek, sprzedaje swym członkom 3 i pół funtowy chleb po 1900 marek i jeszcze na każdym wagonie maki zarabia 2 miliony marek, już po opędzeniu wszelkich kosztów produkcji. Nasi zaś piekarze pobierając za taki bochenek 500 marek więcej — ile zarabiają? To też Rada miejska jednogłośnie nazwała postępowanie piekarzy jako lichwę w najwyższym stopniu i poleciła p. burmistrzowi, aby zbadał tę sprawę i na razie nie akceptował nowych cenników na pieczywa.

Z całej Polski.

Kompromitacja władz administracyjnych.

Konfiskaty pism narodowych.

Sąd zawyrokował już, że są one nieważne.

Warszawa. Urzędowo komunikują: Komisarjat rządu na m. st. Warszawę, na zasadzie art. 27 cz. 1 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych obłożył aresztem nadesłane do Warszawy egzemplarze Nr. 24 z datą 31 stycznia czasopisma „Dziennik Poznański” za umieszczenie w artykule p. t. „W przededniu egzekucji” pisma Niewiadomskiego „Do wszystkich Polaków”, upatrując w piśmie tem cechy przestępstwa w art. 263 cz. 2 kod. karn. przewidzianego.

Dnia 1 b. m. z rozporządzenia starosty częstochowskiego skonfiskowany został Nr. „Kurier Czeszochowski” za artykuł pióra redaktora Adama Paciorkowskiego p. t. „Nad świeżą mogiłą”, napisany z okazji stracenia s. p. Eligjusza Niewiadomskiego.

„Głos Lubelski” z dnia 1 lutego został z polecenia władz, skonfiskowany za wydrukowanie listu otwartego s. p. Eligjusza Niewiadomskiego do społeczeństwa.

Numer „Słowa Radomskiego” z tegoż dnia został z polecenia władz skonfiskowany za wydrukowanie listu otwartego s. p. Niewiadomskiego do społeczeństwa.

Władze sądowe po rozpatrzeniu sprawy nie znalazły żadnych cech przestępstwa i konfiskaty uchyliły.

Takimi małostkowymi zarządzeniami, jak konfiskaty pism narodowych, nie zajdzie się daleko. Budzą one jedynie oburzenie i świadomość, że rząd, stosując je, powinien ustąpić jak najrychlej, gdyż ma przeciw sobie większość narodu i ani za grosz zaufania.

Pierwszy występ pierwszej adwokatki w Polsce.

Warszawa. W sądzie okręgowym warszawskim rozważano proces policjanta Fibera, oskarżonego o to, że pozwolił uciec aresztantowi, którego prowadził. Tym razem w sądzie zainteresowanie budził nie oskarżony, lecz jego obrończyni, adwokatka, p. Helena Wiewiórska. Obrona wypadła świetnie, bo sąd całkowicie uniewinnił policjanta.

Powodzenie to zachęca niewątpliwie panie do obrony zawodu obrońcy prawnego.

tego pogranicza i...

rmujące wiek, że co...

stwa przechodzą przez...

Ułgi dla żydów rosyjskich.

Zydowski „Hajnt” donosi, że w czwartek po...

między delegacją żydowskiej rady narodowej...

a między ministerstwem spraw wewnętrznych...

nastąpiło porozumienie co do ulg, które rząd...

zamierza przyznać żydom emigrantom z Rosji.

Zatopienie gdańskiego żaglowca. Z Pa...

gonji donoszą, że na wybrzeżu tamtejszym w...

poblizu rzeki Rio Douglas zatonał żaglowiec...

gdański „Nal” o pojemności 2781 ton. Żagla...

uratowana.

Służba apteczna w Gdańsku. Nocną służbę...

apteczną pełnić będą w tygodniu bieżącym...

aptek przy Melzergasse 9, przy Langgasse 73,

przy Kassubischer Markt 22 i przy Rahm 1.

Komunikacja napowietrzna Gdańsk—War...

szawa—Lwów. Jak wiadomo powszechnie,

walczyć musi polska żegluga powietrzna

„Aerolloyd” z tyloma przeciwnościami, przesą-

dami, a przedewszystkiem z brakiem zaintereso-

wania i zrozumienia, że poparcie prasy jest

dla niej nieodzowne.

Stan rokowań z Rządem pozwala mieć na-

dzieję, że już w najbliższym czasie ponownie

uruchomiona zostanie komunikacja lotnicza na

liniach: Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Lwów,

Warszawa—Kraków i Warszawa—Poznań.

Projektowane przedłużenie linii ze Lwowa

przez Czerniowce—Jassy do Bukaresztu, oraz

z Poznania przez Berlin do Amsterdamu, nastą-

pi z chwilą zakończenia pertraktacji z odnoś-

nymi rządami zagranicznymi.

Linia z Krakowa do Zakopanego uruchomio-

na będzie w sezonie letnim.

Uruchomienie projektowanej linii Warszawa-

Górny Śląsk, natrafia jeszcze na trudności dla

braku odpowiedniego lotniska na Górnym

Śląsku.

Obecnie zajęty jest „Aerolloyd” pracami przy-

gotowawczymi, a w szczególności ułożeniem

rozkładu lotów. Chodzi o przystosowanie go-

dzin przylotu i odlotu do wymagań publiczno-

ści podróżującej, jak i tych, którzy korzystają

z poczty lotniczej.

Parę miesięcy ruchu w roku poprzednim nie

dało dostatecznych doświadczeń, aby można

bez nasuwania się licznych wątpliwości ułożyć

program lotów, o którym można by przypuścić,

że będzie dla większości pasażerów odpowied-

niem.

„Aerolloyd” uprasza przeto czytelników na-

szego pisma, by zawiadomili Zarząd Linii Lot-

niczej (Warszawa, ul. Wiejska 14), jaki rozkład

lotów uważaliby za najwłaściwszy.

W okresie ubiegłym odlatywały samoloty ze

stacji krańcowych t. j. Gdańska i Lwowa o

godz. 9 rano, a w ciągu 2—3 godzin zlatywały

się w Warszawie, którą opuszczały w południe,

wznosząc się równocześnie w kierunku Gdań-

ska i Lwowa. Przybywający ze Lwowa i Gdań-

ska do Warszawy, mogli pozalać do wie-

czora swoje interesy i już pociągami wieczornym

wracać; mogli też już pociągami wieczornym

pościągami udać się w dalszą podróż. Podróżni z

Warszawy do Gdańska i Lwowa, mogli jeszcze

przed południem w Warszawie interesy swoje

zalać i wyjechać do Lwowa, lub Gdańska i

nawet jeszcze tego samego dnia pociągami

nocnym wrócić z powrotem do Warszawy.

O ile Aerolloyd nie otrzyma ze strony pu-

bliczności uwag, uzasadniających zmiany, be-

dzie się w tym roku trzymały powyższego roz-

kładu lotów, rozszerzając go analogicznie także

na Poznań i Kraków.

Towarzystwa.

Baczność Moniuko! Lekcje śpiewu odby-

wają się regularnie nie we środy, lecz w

czwartki o godz. 1/2-8-mej wieczorem w au-

gimnazjum polskiego przy Petersbagera. Wobec

występu w Toruniu na zjeździe kół śpiewa-

czych, który odbędzie się w maju, przybycie

wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Baczność Sokoli! Ćwiczenia dla oddziału

żeńskiego odbywają się we wtorki, dla od-

działu męskiego w piątki od godz. 7 do 9 wie-

czorem w Ćwiczni przy Kehrwielergasse.

Naczelnik.

W sprawie wywozu drzewa.

W tygodniku fachowym „Drzewo” znajdują się krytyczne uwagi pod adresem prasy codziennej, że zbyt zajmuje się sprawą eksportu i przemysłu drzewnego i zamieszczając artykuły, niefachowe, wyrządzają temu działowi życia gospodarczego wielkie szkody.

Do skrytykowanych w ten sposób pism należy i „Gazeta Gdańska”, jakkolwiek nie wymienia się jej po imieniu. Sprawami eksportu i przemysłu drzewnego w gospodarstwie naszym dają wiele się zajmujemy, informując się ze źródeł różnych, między innymi także z fachowego „Drzewa”. Występujemy przytem zawsze raczej w obronie przemysłu drzewnego, niż eksportu, gdyż uważamy, że względu na życie gospodarcze kraju przemawiać powinny za rozwojem przemysłu w kraju, a nie za wywozem nieobrobionego albo półobrobionego drzewa za granicę. W jakich zaś masach w takim surowym stanie wywozi się drzewo, widzieć można w Tczewie i w Gdańsku.

W ostatnim numerze „Drzewa” znajdujemy na wstępnym miejscu rezolucję interesowanych firm drzewnych, zwróconą przeciw wszelkim ograniczeniom wywozu. Nie wystarczy jednak rezolucję wydrukować — właśnie pismo tak fachowe, jak „Drzewo”, powinno ją umotywić argumentami, któreby trafiły do przekonania także opinii niefachowej.

Rezolucja w części swej stwierdza: „Interesanci drzewni są świadomi tego, że przemysł, konsumujący drewno jako surowiec, winny mieć możność zaopatrywania się weń w dostatecznej mierze. Przeświadczeni są też, że surowca tego nie brak (?) i że przy odpowiednim zorganizowaniu konsumujących drewno działów gospodarstwa nie może być najmniejszych trudności. Przemysł drzewny gotów jest za pośrednictwem swoich zrzeszeń dopomóc konsumentom do takiego zorganizowania podaży i popytu, bez szkody dla obu stron zainteresowanych.”

Zapewnienia takie uważamy za gołosłowne. Zasadniczo rzecz powinna być ujęta bezwzględnie w ten sposób, że najpierw pełne zaspokojenie rynku wewnętrznego, a potem eksport.

Drobne informacje gospodarcze.

Przeniesienie spółek akcyjnych naftowych do Polski. W myśl zawartej między Polską a Austrią umowy handlowej, na mocy której Austria zobowiązała się nie czynić trudności finansowych, związanych z likwidacją spółek, które mają siedzibę, w Austrii, a obiekty przemysłowe w Polsce, kilka spółek naftowych zamierza przenieść swoją siedzibę do Polski.

Trzy spółki naftowe, mające siedzibę w Wiedniu, a mianowicie: „Pierwsza Galicyjska Spółka Naftowa dla przemysłu naftowego dawniej S. Szczepanowski i Ska”, dalej „Petrolea” Spółka Akcyjna i „Galicyjska Spółka Akc. dla transportu i magazynowania ropy” zwołały już walne zgromadzenia akcjonariuszy z następującym porządkiem dziennym: „Powzięcie uchwały o przeniesieniu siedziby spółki do Polski”.

W związku z umową austriacko-polską związana się też nowa spółka akcyjna „Dzielnice”, która obejmuje obiekty naftowe, należące do wiedeńskiej spółki akcyjnej „Schodnica”, a znajdujące się w Polsce.

Hurtownia Kolonjalna S. A. Lwów. Polski Bank Handlowy T. A. w Poznaniu Bank Ziemi S. A. we Lwowie powołują do życia spółkę pod firmą: Hurtownia Kolonjalna S. A. we Lwowie na podstawie zatwierdzonego przez Rząd statutu.

Celem tej spółki jest prowadzenie handlu towarami kolonialnymi i pokrewnymi, zakładanie, nabywanie, finansowanie i prowadzenie na własny rachunek pokrewnych przedsiębiorstw, popieranie pokrewnego sobie przemysłu produkcyjnego, urządzanie i utrzymywanie domów składowych i t. p.

Nowopowstała spółka obejmuje cały majątek dotychczasowej Hurtowni Kolonjalnej Spółki z ogr. odp. we Lwowie.

Kapitał akcyjny wynosi 50 000 000 i jest rozłożony na 50 000 sztuk akcji opiewających na okaziciela po mk. 1000 imiennej wartości każda.

Marka p. na G. Śląsku. (AW.) Przemysłowcy górno-śląscy uzależniają wprowadzenie marki polskiej od szeregu warunków. Mianowicie żądają na pewien czas wolnego obrotu surowcem i półfabrykatami, sprowadzonymi z Niemiec t. j. uwolnienia ich od opłat wywozowych. Żądają dalej obniżenia podatku od węgla G. Śląskiego do norm opłacanych przez kopalnie krakowskie i dąbrowskie, jak również zwolnienia od podatku węgla hutniczego. Żądania swe motywią tem, że wprowadzenie marki pol. wobec szybkiego spadku marki niemieckiej obniżyłoby ich zdolność konkurencyjną.

Warszawa. (AW.) Celem uwzględnienia potrzeb przemysłu G. Śląskiego, toczą się rokowania z Niemcami, o uwolnienie od cel i opłat

wywozowych surowców i półfabrykatów, niezbędnych dla G. Śląska.

Warszawa. (AW.) Prace przygotowawcze do wprowadzenia marki polskiej na G. Śląsku, będą przed m. marcem ukończone. P. K. K. P. obok istniejącego oddziału w Katowicach, otwiera oddziały w Rybniku i Królewskiej Hucie. Będą one udzielały przemysłowcom kredytu, we formie dyskontu weksli handlowych. Rząd zajmuje się obecnie, sprawą pobierania opłat pocztowych, kolejowych i t. p. w markach polskich. Ogólnie przypuszczają, że wprowadzenie marki pol. na G. Śląsku, wpłynie na podniesienie jej kursu, gdyż popyt na markę niem. osłabnie.

Przyczyny spadku kursu franka francuskiego. Niedawny spadek franka francuskiego, zdaniem tutejszych kół kompetentnych, uwarunkowany był w pierwszym rzędzie znacznymi zakupami węgla w Anglii, spowodowanymi chwilowym zastojem w dostawach węgla i koksu niemieckiego. Poza tem na wzrost walut obcych na giełdzie paryskiej wpłynęło w znacznym stopniu wyzbywanie się gotówki we frankach złożonej w bankach zagranicznych ze strony firm niemieckich i to również w celu uiszczenia opłat za węgiel angielski. Dalej odegrały tu pewną rolę trudności techniczne, na jakie natrafiła akcja francuska w Rurze i związane z tem zaoferowanie znacznej ilości na rynkach pieniężnych bonów francuskiej pożyczki wewnętrznej. (AW.)

Prez. Sahm i dr. Volkmann o obradach paryskich.

Gdańsk nie ma samodzielnego głosu na kongresach międzynarodowych. — Określenie kompetencji generalnego komisarza Rzpltej w Gdańsku. — Gdańsk chce innego tytułu dla przedstawiciela Polski. — Korespondować może Gdańsk po niemiecku.

Zastępcy Gdańska na posiedzeniu Ligi Narodów, prez. Sahm i senator dr. Volkmann składali w komisji głównej Volkstagu sprawozdanie z układów i obrad paryskich. Obok znanych szczegółów, ogłoszonych już tendencyjnie przez senat, warto zwrócić uwagę na szczegóły nowe.

W sformułowaniu umowy w sprawie zastępstwa Gdańska w międzynarodowych kongresach głównym punktem różnicy między Polską a Gdańskiem było to, że Polska była za oddaniem na tych kongresach tylko jednego głosu, któryby reprezentował i Polskę i Gdańsk. Wobec tego Gdańsk nie ma możliwości oddania opinii innej, niż Polska, gdyż prawa jego są w tym względzie ograniczone tak traktatem jak konwencja t. zn. jeśli Gdańsk w pewnym przedmiocie jest zapatrywany innego, niż Polska, może z tem wystąpić wobec Polski. Jeśli zaś Polska nie uzna stanowiska tego, Gdańsk może iść na drogę arbitrażu.

Natomiast na międzynarodowych kongresach administracyjnych Gdańsk ma pełną swobodę w postępowaniu swem i oddaniu głosu.

W sprawie stanowiska generalnego komisarza polskiego w Gdańsku ustalono: Ma on prawo regulować w porozumieniu ze swym rządem wszystko to, co wchodzi w zakres poczty, kolei itd.

Gdańsk podniósł zastrzeżenia swe przeciw tytułowi „generalnego komisarza”, rzekomo z powodu, że tytuł ten mylić może co do kompetencji przedstawiciela Polski w Gdańsku. Zastrzeżenie te zastępcy Polski w Paryżu przyjęli tylko do wiadomości, tak jak i następne zastrzeżenie, by tytułu tego nie zmieniono na „prezydent” lub „gubernator”.

Co do dyplomatycznej korespondencji okazał rząd polski gotowość przyjmowania i dalszego ekspedowania pism w języku niemieckim, jakoteż informowania senatu o przebiegu danej sprawy.

Polskie wykłady powszechne w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Gminy Polskiej (Petershagen.)

Niedziela, 11 lutego, inż. Zochowski: „Awiacja dni najnowszych”.

Niedziela, 18 lutego, Jan Pietrzycki: „Ostatni ton polskiego romantyzmu”.

Z JASKINI GRY.

Pokusa. — Wyrzucenie poza nawias społeczeństwa. — **Piętnowanie w prasie.** — Dyrekcja nie gardzi nawet pieniędzmi zdefrandowanymi. — **Pan „hrabia” Kwaśniewski.** — **System graczy.** — **Wdowi grosz płynie do kasyna.** — **Utrudnienia dla obywateli gdańskich.** — **Kuracjusze i gracze przygodni.**

Gdy namiętnego gracza doprowadzi kasyno już do kompletnej ruiny, — gdy wyczerpią się wszystkie źródła, z których czerpał pieniądź na zaspokojenie swej namiętności — ulega prędzej czy później nieprzezwycięzonej pokusie i chwytają się środków nielegalnych, dopuszcza się defraudacji, oszustwa w przedsiębiorstwach lub urzędach, w których pracuje. Jaskrawych dowodów tego dało niestety wielu Polaków, których kasyno gry wtrąciło do więzienia i pozbawiło raz na zawsze możności zarobkowania we wszystkich szanujących się instytucjach. Przekleństwo jaskini gry ściga nieszczęśliwą ofiarę poprzez wszystkie dni, nieraz do końca życia i nieraz człowiek, zresztą wielkich zasług, człowiek utalentowany, któryby mógł zaskarbić sobie uznanie społeczeństwa — wytrącony zostaje poza jego nawias i ginie wzgardzony przez przyjaciół, przez najbliższe otoczenie i nawet przez najbliższą rodzinę.

WYMIANA NAZWISK GRACZY.

Gdybyśmy chcieli spisać wszystkie wypadki rozgrywających się wskutek oddania się namiętności gry tragedji, gdybyśmy chcieli wyliczyć wszystkie znane nam nieszczęścia, spowodowane utratą majątku w kasynie gry, gdybyśmy wymienić mieli nazwiska wszystkich tych, którzy wskutek przegranej fortuny i zejścia na manowce dostali się w ręce prokuratorji, następnie do więzienia, a za kilka lat rozpoczęli nowy sromotny żywot, kto wie czy nie na zebraniu oparty — to musielibyśmy poświęcić na to przynajmniej kilkanaście jeszcze fejttonów. Tych, co zachodzili do kasyna, co popadli w nieszczęście, co pokutują już ciężko za okradanie własnego społeczeństwa i własnego kraju już to w niedźmiennych wspomnieniach o dawniejszym, lepszym bycie lub też w ciemnych lochach więzień, gdzie spłacają dług wymiaru sprawiedliwości, piętnować dziś nie będziemy — to są czasy minionej przeszłości, do których sięgać nie będziemy. Nie cofniemy się jednak przed żadną groźbą — nie ustraszmy się nawet napaści osobistych przy bezwzględnej piętnowaniu wszystkich graczy, co do których mimo zapewnionej dyskrekcji ze strony dyrektorów kasyna — otrzymamy z całą pewnością wszystkie dane co do nazwiska, pochodzenia, sumy przegranej itd. Piętnować będziemy ich przy każdej sposobności, jak piętnowała swego czasu prasa wielkopolska wszystkich zdrajców i sprzedawczyków. Kto wywozi pieniądze z Polski, kto okrada kraj, rodzinę, kto chwytają się rozmaitszych sposobów i forteli, aby przebieżać olbrzymie sumy przez granicę gdańską, kto pod pozorem zakupu maszyn itd. uzyskuje zezwolenie na przewóz milionów do Gdańska i tuczy przemysłową gotówką na wskroś antypolskie przedsiębiorstwo, ten doprawdy na żadne inne miano, jak miano złodzieja, oszusta i zdrajcy kraju, nie zasługuje. Okazywanie pobłażliwości tego rodzaju ludziom byłoby zbrodnią, a tolerowanie gry ludzi, przybyłych z Polski, wszystko jedno, czy to będzie wybitny artysta polski, czy wielki właściciel dóbr, czy żona jakiegoś dygnitarza, czy przebrany po cywilnemu wojskowy, lub wreszcie publicysta czy literat — byłoby tylko dalszem podtrzymywaniem zła, któremu wypowiedzieliśmy walkę nieugiętą i bezwzględną, walkę, w której chyba i rząd polski zechce nam dopomóc.

PECUNIA NON OLET.

Dyrekcja kasyna, nawet i w takich wypadkach, że do kasyna zawita gracz z namiętności, który przegrawszy wszystko, przybywa z pieniędzmi zdefrandowanymi lub sprzeniewierzonymi — może tylko zyskać. Cóż to ją obchodzi, że przybył jakiś oszust, który operuje nielegalnymi pieniędzmi? Pecunia non olet! Wystarczy tu przytoczyć fakt niejakiego Kwaśniewskiego, urzędnika jednego z wyższych urzędów warszawskich, który

miał u dyrekcji jak największe zaufanie i podejmowany był przez nią z jak największą serdecznością. Pospolity ten oszust, znany każdemu, kto dłuższy czas przebywał w kasynie był traktowany przez dyrektorów specjalnie uprzejmie i grzecznie. Wszyscy krupierzy otrzymali rozkaz tytułowania go „Panie hrabio” — a gdyby zabrakło mu przypadkowo gotówki po przegraniu — mieli przyjąć mu w każdy sposób z pomocą. Kwaśniewski uchodził za bardzo zamożnego i mającego człowieka, rozrzucał zdefrandowaną w Polsce gotówką na prawo i na lewo, rozdawał hojnie napiwki i rzucił magaczkie wprost daniny służbie i krupierom. Kłasek pieniędzy na stół „Baccarata” nie potrzebował — wystarczyło, że zawołał z daleka, iż tyle a tyle ryzykuje. Krupierzy zawsze wyznaczoną sumę akceptowali, chociaż z zasadą gry to absolutnie nie zgadza się. Pan „hrabia” zgrał się raz, zgrał się drugi raz, ale wówczas usłuchała dyrekcja przysłała mu w mig z pomocą i udzieliła takiego kredytu, jakiego żądał. Aż pewnego poranku, p. hrabia, rozniewawszy się na jednego z graczy i powiedziawszy mu kilka impertynencji, uderzył go w twarz. Sprawa oparła się o policję, przeprowadzono śledztwo i okazało się, że p. „hrabia” Kwaśniewski uciekł z Polski po zdefrandowaniu olbrzymich sum.

Podobnych „Kwaśniewskich” miała dyrekcja więcej. Byli tacy, którzy podawali się za magnatów rumuńskich, amerykańskich, którzy wprawili w podziw nawet najstarszych krupierów nadzwyczaj wysokimi na stoły rzucanymi stawkami — zawsze i zawsze okazywało się, że magnaci ci, chociaż posiadali początkowo gotówkę, po zgraniu się, dopuszczali się oszustw i najróżniejszych malwersacji.

Wielu z graczy zachodzi do kasyna ze specjalnym, gotowym i opracowanym mierzalnym systemem, w nadziei, że na jego podstawie uda się im odegrać to, co poprzednio przegrali. Są to złudne zupełnie nadzieje. — System wogóle nie istnieje, a jeżeli którykolwiek z graczy chciałby nawet swój system zastosować, — to krupier może go każdej chwili obalić jednym szybszym lub powolniejszym posunięciem ruletki. Systemów takich trzymają się zazwyczaj drobniejsi gracze, zachodzący codziennie do kasyna na kilka godzin i wyzbywających się swych drobnych oszczędności. Do kategorii tej należą zwłaszcza niewiasty, które żyją z dawniejszych oszczędności, wdowy po urzędnikach — dawniejsi drobniejsi kapitaliści, emerytowani urzędnicy itd. Ta kategoria ludzi, rekrutująca się przeważnie z stałych mieszkańców Gdańska, ma jednak obecnie do kasyna dostęp bardzo utrudniony, gdyż, o ile wykaże się obywatelstwem gdańskim, to wykażać się musi jednocześnie znacznym kapitałem. Jest to poprostu mądrze obmyślana zagroda dla obywateli gdańskich, nie dopuszczająca ich do kasyna gry a tem samem nie dopuszczająca do tego, aby obywatel gdański, mógł zgrywać się z temi wszystkimi ułatwieniami, które przysługują li tylko Polakom i żydom polskim. Cóż to może dyrekcję, co może senat gdański obchodzić, że Polacy zgrywają się i przynoszą do kasyna swój grosz. Im więcej, tem lepiej.

Specjalny typ graczy stanowią kuracjusze, ludzie, którzy przybywają do Gdańska i Sopotu na kilka tygodni, czy na kilka miesięcy. Trawieni ciekawością zachodzą do kasyna już w pierwszych dniach swego pobytu, wtedy, gdy mają jeszcze sporo gotówki, przeznaczoną na cały czas utrzymania. Nabywają kartę wstępu, kosztującą dziś 6 000 marek i pełni dziwnej jakiejś emocji zachodzą do salonów gry. Całe otoczenie, całe środowisko, całe urządzenie wywierają na nowicjuszach takich jakiś dziwny, niesamowity urok. (C. d. n.)

Co słychać na Pomorzu.

— Nowoustalone punkty przejścia przez granicę polsko-niemiecką. Wobec oficjalnego otwarcia z dniem 1 lutego r. 1923 ruchu sąsiedniego z państwem niemieckim na zasadzie umowy gdańskiej z dnia 31 sierpnia 1922 r. przez punkty Rakowice, Jamielnik, Simonsdorf, Gr. Boschpol, Chojnice i Miasteczko a na za-

sadzie oddzielnej umowy przez Gardęje maosi się z wyżej podanym dniem pozostałe w obrębie D. K. P. Gdańsk punkty przejścia.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku Sp. z o. p. Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Wilhelm Grimsma w Gdańsku. Redaktor naczelny Władysław Zabawski.

Znawcy żądają Kühnogo!**Teatr Miejski Gdańsk**

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś, w wtorek dnia 6 lutego
o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe E 2. Po raz pierwszy!

Die Erwachsenen

Farsa rodzinna w 3 odsłonach Slinga.

Reżyser: Heinz Brede. Insp. Emil Werner.

Koniec o godz. 9 1/2

W środę, dnia 7. lutego, o godz. 7 wiecz. Bilety

stałe A 1. **Wie die Träumenden.** Dramat.

W czwartek, dnia 8. lutego, o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe B 1. **Hans Helling.** Romantyczna

opera. — W piątek, 9 lutego, o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe C 1. **Die Ehe im Kreise.** Opereta.**Stadttheater Danzig.**

Direktion Rudolf Schaper.

Für die Inhaber von Dauerkarten.

Infolge Erhöhung der Eintrittspreise tritt auch

eine solche für die Inhaber von Dauerkarten in Kraft.

Es sind nachzuzahlen: Für Orchestersessel und

I. Rang, I. Reihe Mk. 27 400,—, I. Rang, 2. u. 3.

Reihe Mk. 22 000,—, Sperrsitz Mk. 20 500,—, Seiten-

loge Mk. 12 700,—, Parterreloge Mk. 13 500,—, Balkon Mk. 11 700,—, II. Rang, I Reihe Mk. 9 100,—,

und II. Rang, 2. u. 3. Reihe Mk. 7 300,—.

Die Nachzahlung hat vom 5. Februar bis

einschl. 10 Februar zu erfolgen. Im Wandel-

gang des Parketts im Stadttheater ist eine besondere

Kasse eingerichtet, welche täglich vorm. von 10—

12 Uhr geöffnet ist. (236)

Amtliche Bekanntmachungen.

Die Eltern, Pfleger und Vormünder

derjenigen schulpflichtigen aber noch nicht einge-

schulten Kinder, welche in der Zeit vom 1. Juli

1922 bis einschliesslich 30. Juni 1923 ihr 6.

Lebensjahr vollenden, werden hiermit aufgefordert,

zum Zwecke der Einschulung diese Kinder am 8.,

9. und 10. Februar dieses Jahres in den Stunden

von 8 bis 10 Uhr vormittags bei dem Leiter der

Schule ihres Bezirks anzumelden. Die Leiter wer-

den in ihren Schulen in der festgesetzten Zeit zur

Entgegennahme der Anmeldungen bereit sein.

Zu den Anmeldungen sind die Geburts- und

Impfscheine der Kinder mitzubringen.

Die Unterlassung der rechtzeitigen Einschulung

eines Kindes hat die gesetzlichen Zwangsmassregeln

zur Folge.

Danzig, den 2. Februar 1923. (217)

Die Schuldeputation.

Antymon 25 kg. (Lager-**20 kg. Cyny (Lötzinn)**

sprzeda najwięcej płacącemu (238)

St. Bruski, Kartuzy.**Sacharyne**

Marki „Dr. Fahlberg“

Kryształ (romboidalny Nr. 2

w blaszankach), tabletki i proszek

poleca ze składu tranzytowego:

Ludwik Glück

GDAŃSK

Werftgasse 1a □ Telefon 6340

Reprezentant generalny

Fabryki Sacharyny S. A.

FAHLBERG, LIST & CO.

w Magdeburgu

Oddział w Warszawie

ulica Zabla 9 - Telefon 155-92

Brylanty, złoto, srebro,**platynę, zęby (szczęki)**

jak również monety wszelkiego rodzaju

kupuje i płaci najwyższe ceny

Taksuje bezpłatnie (217)

Georg Cohn, Gdańsk

Heilige Geistgasse 29 — Tel. 3451.

Bluhms Weinpalast**i Diele**elegancki
przybytek zabaw**Langfuhr**

Hauptstrasse 34

Od soboty

3 do

wtorku 13 lutego

włącznie

Nad Riviera

(tydzień róż)

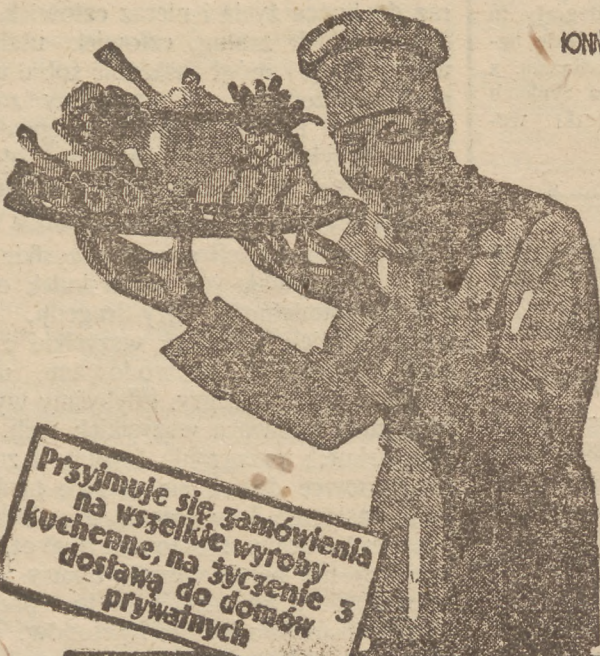
z występami tutejszych artystów teatralnych

Nadzwyczajny program

Wszystkie ubikacje artystycznie udekorowane

Wykonał E. Niklas w Gdańsku

Uprasza się o przybycie w ubranlu towarzyskim lub garderobie letniej.

**Hotel Continental**

Stadtgraben 6-7 Gdańsk Telef. 680/3450

Naprzeciw dworca kolejowego

Joseph Prüfer, Gdańsk

Jopengasse 21

Telefon Nr. 1931

Jopengasse 21

Bank dewiz i efektów

Kupno wszelkich walut, złota, srebra i dewiz po najwyższych cenach

Sprzedaż mebli, bardzo tanio!Kompletne urządzenia mieszkań, jak również
pojedyncze meble, również meble biurowe.**OTTO ELTERMANN**

Fabryka mebli i wyrobów tapicerskich.

Nowe ubikacje sprzedażne i wystawowe

Telefon 5623. Lawendelgasse 4 Telefon 5623.

— Filja: tylko IV. Damm nr. 8. — 62b

N. Kalinowski & St. Preyss

Sp. z o. odp.

Przedsiębiorstwo budowlane (97)

Telefon 57-87

GDAŃSK

Langgarten 79

Budowa: domów, will, zakładów przemysłowych, kolei, dróg i mostów

:: Wykonywanie wszelkich robót nad- i podziemnych ::

Beton i żelbeton :: :: Biuro architektoniczne

Biegła

**książkowa-
korespondentka**

potrzebna od zaraz.

Zgłosz. przyjmuje pod Nr. 1 „Gazeta Gdańska”,

Stadtgebiet 12. 1

Żądajcie wszędzie Gazetę Gdańską

Sprzedajemy hurtownie z tutejszego składu

tranzytowego:

Ceylon, Indian, Java, Orange pekoy, China, Panyong-

i Moulag-

Herbatę ostatniego zbioru

jak i prawdziwie rosyjskie mieszanki

w opakowaniach 1/8-, 1/4- i 1/2-funtowych.

British Eastern Merchants Co. Ltd.

Danzig Branch, Hoptengasse 26/27. (19)

Wypróbujcie

Krajowe Hacele

„PODKOWA“

Sosnowiec, Wiejska 5

47

La Coiffure Moderne

MANICURE

ONDULATION

SHAMPOOING

Postiches d'art :: Parfumerie francaises

Paul Jankewicz

Danzig, Langgasse 1 am Tor

Biuralistka

biegła w języku polskim i niemieckim, umiejąca pisać

na maszynie do pisania oraz znająca książkowość,

może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemne do adm.

Gazety Gdańskiej pod nr. 337. 237

Uczennica

161

władająca językiem polskim w słowie i piśmie może

się zaraz zgłosić

Administracja Gazety Gdańskiej

Stadtgebiet 12.

Osoba, władająca języ-

kami polskim, niemieckim,

rosyjskim i ukraińskim,

poszukuje odpowiedniej posady,

eventualnie na wyjazd

do Ukrainy lub Rosji.

Zgłoszenia pod „R“ 2071

do księg. „Ruch“, Kasz.

Rynek 21. (235)

Zgłoszenia uprasza się do

Gazety Gdańskiej pod nr.

5006. (231)

Bacność!**Dom z interesem**

w Skarszewach na Pomorzu,

położony w Rynku, z dwoma oknami wy-

stawowymi, w którym mieści się sklep

kepeluszy, czapek i towarów drobnych, od-

powiedni na inne przedsiębiorstwo kupieckie,

jest z powodu choroby do sprzedania.

Urządzenie sklepowe na miejscu. Zgłoszenia

skierować należy pod adresem: 218

T. Korda, Skarszewy, Rynek 22.

Sprzedamy

gospodarstwo 100 morg.

i 2-3 morgi dobrego torfu

pod Sierakowicami. Pismienne nie dajemy

wyjaśnić.

Związek Handlowy S. A.

Kartuz, ul. 3 maja nr. 7. Tel. 51

Handel**i****przemysł**

małopolski

zastępuje

w poważnej

mierze

Goniec

Krakowski

